

Agnieszka Sławińska
Nauczyciel historii, WOS
Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Wiskitkach

Scenariusz autorski
do projektu edukacyjnego
„Lekcja z Legionów!” organizowanego przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku
Scenariusz nie dostał żadnej nagrody ani wyróżnienia.

Temat: Lekcja z Legionów

Lekcja jest scenariuszem autorskim dla szkół gimnazjalnych napisanym na potrzeby projektu edukacyjnego „Lekcja z Legionów!”. Zajęcia przeznaczone są na 2 godziny lekcyjne dla szkół gimnazjalnych. Lekcję lub poszczególne elementy scenariusza można wykorzystać w celu realizacji podstawy programowej w III klasie gimnazjum oraz na zajęciach dodatkowych na kole historycznym również w liceum.

Środki dydaktyczne:

- teksty źródłowe
- zalecane filmy
- prezentacja multimedialna
- podręcznik przedmiotowy, np. Nowej Ery do klasy III gimnazjum

Na zajęciach uczeń pozna:

- **postacie:** Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Jan Ignacy Paderewski, prezydent USA – Woodrow Wilson, Kazimierz Sosnkowski
- **zagadnienia:** zabory, I wojna światowa, Legiony, I Brygada, II Brygada, front zachodni, front wschodni, okopy, kryzys przysięgowy, obozy internowania w Szczypiornie i Beniaminowie, niepodległość, Polska Organizacja Wojskowa, Drużyny Strzeleckie, Naczelny Komitet Narodowy, Związek Walki Czynnej

CELE NAUCZANIA:

W wymaganiach uczeń:

- określa, kim byli Legioniści skupieni w I i II Brygadzie:
- opisuje udział mężczyzn w Legionach
- podaje formy pomocy kobiet na rzecz irredenty
- wyjaśnia znaczenie terminów: irredenta, zabory, niepodległość, I wojna światowa
- tłumaczy, na czym polegało utworzenie Legionów Polskich
- zaznacza na osi czasu daty wydarzeń w latach 1914-1918 (wybuch I wojny światowej w dniu 28 czerwca 1914 roku, bitwy I i II Brygady, utworzenie Legionów w dniu 6 sierpnia 1914 roku, odzyskanie niepodległości przez Polskę w dniu 11 listopada 1918 roku)
- wymienia na podstawie ilustracji warunki walki Legionistów, zwłaszcza w okopach na froncie wschodnim
- przedstawia rolę Józefa Piłsudskiego i Legionów w walce o niepodległość
- wyjaśnia znaczenie powstania tych formacji wojskowych u boku Austro – Węgier
- przedstawia skład społeczny Legionów
- omawia znaczenie udziału młodzieży i nauczycieli w tych szeregach wojskowych
- przedstawia i porównuje udział swoich przodków w tych formacjach wojskowych

Uczniowie doskonają umiejętności:

- pracy z mapą
- analizy różnego typu źródeł, w tym fotograficznych i ikonograficznych
- pracy indywidualnej i zbiorowej

Metody i formy pracy:

- analiza źródeł ikonograficznych – praca z ikonografią
- praca indywidualna i zbiorowa – praca z tekstami źródłowymi
- rozmowa nauczająca
- prezentacja dokonań

Dodatkowe materiały:

- zdjęcia
- mapa
- pokaz multimedialny
- teksty źródłowe

I. WSTEP

Na wstępie nauczyciel przybliży uczniom temat lekcji – lekcję zaczyna od poproszenia o przeczytania tekstu źródłowego w zmodułu wstęp. Każdy uczeń indywidualnie odpowiada na pytania źródłowe zamieszczone pod tekstem i wspólnie z nauczycielem omawia na forum klasy. Nauczyciel podkreśla, że odzyskanie niepodległości nie było możliwe bez utworzenia polskich formacji wojskowych pod auspicjami Austro – Węgier. Prowadzący krótko przedstawia sytuację międzynarodową oraz trzech najważniejszych działaczy: Romana Dmowskiego, Jana Ignacego Padrewskiego oraz Józefa Piłsudskiego i ich wizje na wywalczeni w wolności. Następnie prowadzący dzieli klasę na grupy, w każdej wyznacza sekretarza oraz sekretarza do sprawnego przebiegu prac.

II. ROZWINIĘCIE

W rozwinięciu nauczyciel dzieli uczniów na grupy. Każda grupa dostaje materiały do pracy oraz pytania i zadanie do rozwiązania. Grupy mogą konsultować się z nauczycielem, korzystać z dostępnej prezentacji multimedialnej, mogą prowadzić rozmowy ze sobą.

III. ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie nauczyciel wraz z uczniami podsumowuje lekcje – każda z grup dokonuje prezentacji swoich osiągnięć, w połączeniu z wyświetlaną przez nauczyciela prezentacją multimedialną. Każda grupa wypełnia swoją kartę pracy – jest to bardzo ważne dla uzyskania efektu końcowego. Nauczyciel cały czas jest aktywny, podsumowuje każde wystąpienie grup i pomaga dzieciom przy przedstawianiu swojej pracy dotyczącej konkretnego problemu poruszanego w module. Praca domowa może być dowolnie zadana. Prowadzący w tym przypadku zadał albo odnalezienie w historii rodzinnej przodków, którzy walczyli w Legionach lub miejsc pamięci w najbliższej okolicy dotyczących I wojny światowej oraz udokumentowanie to w dowolnej formie.

MODUŁ – WSTĘP

Andrzej Ajenkiel, *Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego spór o Polskę w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 214-215.

Piłsudski wyciągnął odmienne wnioski doświadczeń rewolucji, a także rosnącego powoli napięcia w stosunkach między zaborcami. Uznał, że antypolska postawa Rosji nie ulegnie zmianie. W oparciu o możliwości, jakie stwarzała Polakom Austria oraz instytucja autonomii galicyjskiej, właśnie w Galicji, jak i to było w przeszłości, trzeba – uważał – stworzyć bazę dla niezależnego, skierowanego przeciwko Rosji, ruchu wojskowo – politycznego. Takie były przesłanki wyjściowe, utworzonego w 1908 roku Związku Walki Czynnej (ZWC) i jawnych organizacji strzeleckich. Klimat dla tego rodzaju przedsięwzięć był zresztą w Galicji podatny, także w kręgach znajdujących się do niedawna pod ideowymi wpływami Ligi. W ten sposób, mającej już dość długie tradycje orientacji tzw. austro – polskiej, rodził się ruch irredyntystyczny, którego mniej czy bardziej zakamuflowanym celem było przygotowanie kadr do przyszłej walki o niepodległość.

Podstawę teoretyczną przyszłych zamierzeń bojowych, a zarazem analizę działań podejmowanych podczas rewolucji, powstania styczniowego i wojen bałkańskich przyniosło kilka napisanych podówczas przez Piłsudskiego prac. Zachowały one do dziś swój walor jako analiza nieregularnych, podejmowanych przez siły znacznie słabsze aniżeli ich przeciwnik. Wytaczały zarazem nowy, coraz ważniejszy tor aktywności Piłsudskiego – bezpośrednich przygotowań wojskowych do przewidywanych przyszłych działań antyrosyjskich. [...]Jego zdaniem punkt wyjścia to wyzwolenie spod panowania rosyjskiego opanowanych przez Rosję ziem polskich; kolejna faza to powstanie niepodległego państwa. Z założeniami tymi korespondować miało przewidywanie kolejności rozstrzygnięć militarnych.

Andrzej Ajenkiel, *Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego spór o Polskę w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 216.

Piłsudski od końca lipca 1914 r. mobilizował strzelców i drużyniaków, którzy mu się też podporządkowali. Próbując dokonać analizy posunięć Józefa Piłsudskiego w tym okresie, zwrócić trzeba uwagę na dwa pokrywające się kierunki. Pierwszy, to choćby dążenie do symbolicznego rzucenia na szalę wydarzeń polskiego czynu zbrojnego. Pierwszy historyczny rozkaz wydany przez Józefa Piłsudskiego brzmiał:

„Żołnierze! [...] Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny [...] wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie”. Oznaczał on, że Komendant widzi w I Kompani Kadrowej samodzielną polską siłę wojskową walczącą o oswobodzenie ziem zaboru rosyjskiego. Piłsudski liczył, że uda mu się samodzielnie utrzymać na choćby małym skrawku Królestwa, dzięki czemu mógłby uzyskać bazę do dalszych działań, co zarazem wzmocni jego pozycję wobec Austriaków, traktowanych przez niego od początku jako sojusznik z konieczności. Temu samemu celowi - uniezależnienia się zarówno od Austriaków, jak i galicyjskiej bazy politycznej – posłużyło pewne posunięcie (podobno zamierzone jako rzeczywiste), które stało się ostatecznie mającą krótki żywot polityczną mistyfikacją. Chodzi o odezwę informującą, iż w Warszawie utworzył się Rząd Narodowy, który mianował Piłsudskiego Komendantem polskich sił zbrojnych.

Oba zamierzenia nie przyniosły rezultatów. Nie udało się utworzyć bazy w Królestwie, armia rosyjska przystąpiła zresztą wkrótce do wielkiej ofensywy, która przyniosła jej poważne sukcesy w Galicji. Piłsudski miał zrezygnować też z fikcji Rządu Narodowego i wejść ze swymi oddziałami w skład utworzonych z inicjatywy Koła Polskiego w Wiedniu Legionów Polskich. Skończyła się samodzielność, rozpoczęła się, obok walki orężnej, mającej dokumentować wolę ochotników polskich walki z głównym zaborcą Polski, Rosją, codzienna uporczywa kampania Komendanta I Brygady zmierzająca do utrzymania niezależności Legionów od narzuconych przez

władze austriackie dowódców.

Walka o tzw. legionizację Legionów miała na celu wykazanie, iż Legiony w rozumieniu Piłsudskiego, są politycznym narzędziem wpływu na państwa centralne, mającym zmusić je do działania w sprawie polskiej. Działania te, które dla celów agitacyjnych sprowadzono do formuły „O rząd i wojsko” wpływały również na długofalową taktykę Piłsudskiego, zablokowanie werbunku do Legionów i stworzenie niezależnej w stosunku do okupantów, nigdy do końca nie ujawnionej struktury wojskowo – politycznej – Polskiej Organizacji Wojskowej, a także personalny nacisk na Austriaków. Znalazło to wyraz m. in. w przyjętej we wrześniu 1916 r. jego dymisji z Legionów. W ten sposób zakończyła się ta faza aktywności wojskowej i politycznej Komendanta, w której przy pomocy Legionów licytował sprawę polską wzwyż. Dodać trzeba, że przez cały czas próbował, co napotykało na ogromne trudności, doprowadzić do świadomości polityków i państw koalicji, że jego działania nie są skierowane przeciwko nim, walka zaś przeciwko Rosji wynika z sytuacji, w jakiej znajduje się sprawa polska na forum międzynarodowym, która przez koalicję traktowana jest jako wewnętrzny problem Rosji.

PYTANIA WSTĘP:

- 1. Dlaczego powołano Legiony Polskie?**
- 2. Z jakich formacji paramilitarnych utworzono polskie oddziały?**
- 3. Czy walka u boku Austro – Węgier była zdradą ojczyzny?**
- 4. W jaki sposób wykorzystano fenomen Legionów?**

GRUPA I POLITYKA WOKÓŁ LEGIONÓW

Andrzej Ajenkiel, *Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego spór o Polskę w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 216.

Piłsudski od końca lipca 1914 r. mobilizował strzelców i drużyniaków, którzy mu się też podporządkowali. Próbując dokonać analizy posunięć Józefa Piłsudskiego w tym okresie, zwrócić trzeba uwagę na dwa pokrywające się kierunki. Pierwszy, to choćby dążenie do symbolicznego rzucenia na szalę wydarzeń polskiego czynu zbrojnego. Pierwszy historyczny rozkaz wydany przez Józefa Piłsudskiego brzmiał:

„Żołnierze! [...] Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny [...] wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie”. Oznaczał on, że Komendant widzi w I Kompani Kadrowej samodzielną polską siłę wojskową walczącą o oswobodzenie ziem zaboru rosyjskiego. Piłsudski liczył, że uda mu się samodzielnie utrzymać na choćby małym skrawku Królestwa, dzięki czemu mógłby uzyskać bazę do dalszych działań, co zarazem wzmocni jego pozycję wobec Austriaków, traktowanych przez niego od początku jako sojusznik z konieczności. Temu samemu celowi - uniezależnienia się zarówno od Austriaków, jak i galicyjskiej bazy politycznej – posłużyło pewne posunięcie (podobno zamierzone jako rzeczywiste), które stało się ostatecznie mającą krótki żywot polityczną mistyfikacją. Chodzi o odezwę informującą, iż w Warszawie utworzył się Rząd Narodowy, który mianował Piłsudskiego Komendantem polskich sił zbrojnych.

Oba zamierzenia nie przyniosły rezultatów. Nie udało się utworzyć bazy w Królestwie, armia rosyjska przystąpiła zresztą wkrótce do wielkiej ofensywy, która przyniosła jej poważne sukcesy w Galicji. Piłsudski miał zrezygnować też z fikcji Rządu Narodowego i wejść ze swymi oddziałami w skład utworzonych z inicjatywy Koła Polskiego w Wiedniu Legionów Polskich. Skończyła się samodzielność, rozpoczęła się, obok walki orężnej, mającej dokumentować wolę ochotników polskich walki z głównym zaborcą Polski, Rosją, codzienna uporczywa kampania Komendanta I Brygady zmierzająca do utrzymania niezależności Legionów od narzuconych przez władze austriackie dowódców.

Walka o tzw. legionizację Legionów miała na celu wykazanie, iż Legiony w rozumieniu Piłsudskiego, są politycznym narzędziem wpływu na państwa centralne, mającym zmusić je do działania w sprawie polskiej. Działania te, które dla celów agitacyjnych sprowadzono do formuły „O rząd i wojsko” wpływały również na długofalową taktykę Piłsudskiego, zablokowanie werbunku do Legionów i stworzenie niezależnej w stosunku do okupantów, nigdy do końca nie ujawnionej struktury wojskowo – politycznej – Polskiej Organizacji Wojskowej, a także personalny nacisk na Austriaków. Znalazło to wyraz m. in. w przyjętej we wrześniu 1916 r. jego dymisji z Legionów. W ten sposób zakończyła się ta faza aktywności wojskowej i politycznej Komendanta, w której przy pomocy Legionów licytował sprawę polską wzwyż. Dodać trzeba, że przez cały czas próbował, co napotykało na ogromne trudności, doprowadzić do świadomości polityków i państw koalicji, że jego działania nie są skierowane przeciwko nim, walka zaś przeciwko Rosji wynika z sytuacji, w jakiej znajduje się sprawa polska na forum międzynarodowym, która przez koalicję traktowana jest jako wewnętrzny problem Rosji.

Andrzej Ajenkiel, *Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego spór o Polskę w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 218.

Piłsudski i Dmowski, różniąc się tak bardzo w kwestiach metod działania i wybieranych środków, pod kilkoma względami, byli do siebie podobni. Obaj za aksjomat przyjmowali dążenie do odzyskania niepodległości, obaj rozumieli, że trzeba iść etapami, obaj stosowali z nich stosowali w związku z tym taktykę elastycznego reagowania na nowe zjawiska i okoliczności. Różniło się ich

stanowisko wobec Niemiec. Piłsudski dopuszczał możliwość taktycznego z nimi sojuszu. Zbliżyła nieoczekiwanie, ocena gotowości Rosji w sprawie polskiej. [...] Na razie jednak obaj – jako politycy – uczestniczyli w grze polegającej na podnoszeniu, w czasie wojny stawki w sprawie polskiej. Piłsudski starał się wykorzystać możliwości stworzone przez akt 5 listopada 1916 roku. Stąd próba jego flirtu, tym razem w Tymczasowej Radzie Stanu, z Niemcami. Dmowski ze swej strony, wpływał skutecznie, na zyskiwanie przez sprawę polską, na terenie mocarstw koalicji i Stanów Zjednoczonych wymiaru międzynarodowego. [...]

Upadek caratu i wymuszona okolicznościami deklaracja rosyjskiego Rządu Tymczasowego stworzyły dla sprawy polskiej nowe perspektywy. Piłsudski uznał, że dalsza walka przeciwko Rosji straciła sens. Stąd jego decyzja rozbicia Legionów jako narzędzia, które wypełniwszy swe zadania, stało się niepotrzebne, więcej zbędne. Finał znamy: aresztowanie 22 lipca 1917 r. i internowanie. Decyzje niemieckie oznaczały zarazem, że Komendant I Brygady stał się wyraźnie ich przeciwnikiem.

Włodzimierz Suleja, *polska irredenta w walce o Rzeczpospolitą w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 91.

O wyborze Galicji na bazę powstańczych przygotowań zdecydował fakt relatywnej słabości monarchii habsburskiej. Piłsudski, odsłaniając na legionowym zjeździe w Krakowie w 1922 r. motywy, którymi kierowali się irredentyści, wybierając właśnie ten wariant militarnych przygotowań, wskazywał na zewnętrzną słabość Austro – Węgier, daleko idącą zależność własnych poddanych, pośród których żywił polski zajmował pozycję znaczącą, wreszcie na nie istniejące gdzie indziej najrozmaitsze możliwości obejścia „nawet praw”.

Za prowadzeniem walki czynnej Piłsudski opowiadał się publicznie od jesieni 1906 r. W lutym 1908 r. publikując na łamach „Robotnika” artykuł pod znamienym tytułem - *Jak mamy się gotować do walki zbrojnej* – mający charakter manifestu programowego nie ukrywał, że „do zwycięstwa potrzebna jest moc fizyczna i umiejętność prowadzenia boju fizyczną przemocą, którą carat na zdławienie ruchu rewolucyjnego wystawi”. Rewolucja w ustach Piłsudskiego oznaczała narodowe powstanie, wszakże przywódca narodowej irredenty nie wzywał do natychmiastowej walki, lecz wyrażał[...] przekonanie, że praca nad wytworzeniem siły własnej potrwać musi czas dłuższy, obejmując swym zasięgiem możliwie najszerszy krąg osób.

Przeświadczenie, że tylko rzeczywista siła występująca wyłącznie w polskim interesie, zdoła zaważyć na szali dziejowej, [...] zdominowała działania spod znaku antyrosyjskiej orientacji. [...]

Stąd wzięła się formuła w pierwotnej tajnej organizacji militarnej, jakim stał się utworzony przez Kazimierza Sosnkowskiego Związek Walki Czynnej, a następnie dzięki możliwości prawnej polska paramilitarna inicjatywa ujawniał się światu w postaci związków strzeleckich: Związku Strzeleckiego we Lwowie i Towarzystwa „Strzelec” w Krakowie. [...]

Sam Piłsudski, główny animator owych działań, przełamywał niechęć do „militaryzmu” w szeregach swej partii. Trudno się wtedy dziwić, że w atmosferze maskowanej nieufności, pstrokaty oddziały młodych ludzi, przeciągające ulicami galicyjskich miast czy miasteczek, budziły zarówno zdumienie, jak i złośliwe komentarze, opowieści zaś o tym, co odnotował przyszły wybitny pianista, Artur Rubinstein – że Piłsudski to człowiek, który „organizuje przeszkolenie wojskowe garbatych i kulawych studentów”, należały raczej do łagodnych.

Nie ma wątpliwości, że dla sporej grupy młodzieży, tej zwłaszcza, która wyrastała w ideowej, patriotycznej atmosferze, wychowanej na tekstach wieszczów i twórczości neoromantyków, ze Stanisławem Wyspiańskim na czele, kierowany przez Piłsudskiego ruch stwarzał nieosiągalną dla pokolenia ich ojców szansę. Szansę wyruszenia z bronią w rękę do jawnej, otwartej walki o Polskę. Ruch strzelecki rozrastał się liczebnie. Do organizacji napływała młodzież studiująca, ucząca się, robotnicza, rzemieślnicza.

Andrzej Ajenkiel, *Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego spór o Polskę w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 218.

Piłsudski i Dmowski, różniąc się tak bardzo w kwestiach metod działania i wybieranych środków, pod kilkoma względami, byli do siebie podobni. Obaj za aksjomat przyjmowali dążenie do odzyskania niepodległości, obaj rozumieli, że trzeba iść etapami, obaj stosowali z nich stosowali w związku z tym taktykę elastycznego reagowania na nowe zjawiska i okoliczności. Różniło się ich stanowisko wobec Niemiec. Piłsudski dopuszczał możliwość taktycznego z nimi sojuszu. Zbliżyła nieoczekiwanie, ocena gotowości Rosji w sprawie polskiej. [...] Na razie jednak obaj – jako politycy -uczestniczyli w grze polegającej na podnoszeniu, w czasie wojny stawki w sprawie polskiej. Piłsudski starał się wykorzystać możliwości stworzone przez akt 5 listopada 1916 roku. Stąd próba jego flirtu, tym razem w Tymczasowej Radzie Stanu, z Niemcami. Dmowski ze swej strony, wpływał skutecznie, na zyskiwanie przez sprawę polską, na terenie mocarstw koalicji i Stanów Zjednoczonych wymiaru międzynarodowego. [...]

Upadek caratu i wymuszona okolicznościami deklaracja rosyjskiego Rządu Tymczasowego stworzyły dla sprawy polskiej nowe perspektywy. Piłsudski uznał, że dalsza walka przeciwko Rosji straciła sens. Stąd jego decyzja rozbicia Legionów jako narzędzia, które wypełniwszy swe zadania, stało się niepotrzebne, więcej zbędne. Finał znamy: aresztowanie 22 lipca 1917 r. i internowanie. Decyzje niemieckie oznaczały zarazem, że Komendant I Brygady stał się wyraźnie ich przeciwnikiem.

Marian Zgórnjak, *Armia obywatelska czy naród pod bronią. Siły zbrojne Rzeczypospolitej w osiemdziesięcioleciu* w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”, Pod Red. Wojciecha Wrzeńskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 99-100.

W obliczu zbliżającej się I wojny światowej, podczas której mocarstwa rozbiorowe znaleźć się miały w dwóch zwalczających się obozach, także społeczeństwo polskie podzieliło się na dwie przeciwstawne sobie orientacje. Utworzona w 1912 r. Komisja Tymczasowych Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych wiązała swe nadzieje z Austro – Węgrami, a w chwili wybuchu wojny oddziały strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego wkroczyły do Królestwa, licząc na wybuch powstania przeciw Rosji. Nadzieje te się nie spełniły i ze strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego utworzono Legiony Polskie, które ponad dwa lata walczyły na froncie wschodnim u boku państw centralnych. Oprócz Legionów działała również na ziemiach polskich założona na zlecenie Piłsudskiego Polska Organizacja Wojskowa (POW). [...]

Legiony Polskie, przez które przewinęło się kilkadziesiąt tysięcy ludzi, przeszły chlubny szlak bojowy, tracąc w ciężkich chwilach toczonych w Królestwie, w Karpatach i na Wołyniu około 15 tysięcy ludzi. Ich krew nie została przelana nadaremnie. W dniu 5 listopada 1916 roku rządy obu mocarstw centralnych, licząc na masowe użycie polskiego rekruta w wojnie, wydały decyzje o powstaniu buforowego Królestwa Polskiego związanego z rzeszą Niemiecką i Austro – Węgrami. To zmusiło również koalicję do zainteresowania się sprawą polską .

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 28, s. 34.

Krakowskie Oleandry

Trzecim wreszcie powodem, dla którego oleandry należy wydobyć z zapomnienia, jest fakt, że tu na przełomie lipca i sierpnia 1914 roku zgromadzili się członkowie „Strzelca” i powołanych przez środowiska wywodzące się z endecji Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS) i tu doszło do ostatecznego zjednoczenia polskiej irredenty. Odtąd jak powiedział Piłsudski „nie było już Strzelców ani Drużyniaków”, odtąd było Wojsko Polskie. Jeszcze bez własnego państwa, ale wojsko niepodległe i służące polskiej racji stanu. To z Oleandrów wymaszerowali żołnierze odradzającego się wojska na bój o wolność Ojczyzny. Nie mamy w naszej historii wielu zwycięskich zrywów powstańczych. Ten, który na początku XX wieku narodził się na krakowskich Błoniach, miał najmniejsze szanse na sukces, ale okazał się zwycięski. [...]

Tu właśnie padły słowa najczęściej cytowanego rozkazu Piłsudskiego, tu nastąpiło symboliczne pojednanie strzelców i drużyniaków. Stąd wreszcie wyruszył do boju pierwszy oddział konny (w nocy z 2 na 3 sierpnia 1914 roku), a kilka dni później (6 sierpnia) Kompania Kadrowa.

GRUPA I POLITYKA WOKÓŁ LEGIONÓW

PYTANIA DLA GRUPY:

- 1. Jaka była rola i autorytet Józefa Piłsudskiego?**
- 2. Rozwiń skrót POW. Do czego przyczyniła się ta organizacja?**
- 3. Kto miał władzę polityczną, a kto miał władzę wojskową w Legionach?**
- 4. Gdzie powstały Legiony? W jaki sposób je formowano?**
- 5. Czy Legiony miały jakieś znaczenie polityczne?**

GRUPA II– UDZIAŁ Kobiet W LEGIONACH

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 75.

W kwietniu 1913 roku utworzono Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego, w składzie jej pierwszego zarządu warszawskiego były: Joanna Nieniewska, Helena Ceysisngerówna oraz Iza Moszczeńska. [...]

Kobiety w terenie były równie aktywne, jak kobiety Krakowa czy Lwowa. O szczególnym ich zaangażowaniu w organizacjach paramilitarnych można mówić odnośnie do Sanoka i okolicznych powiatów. Utworzony w 1912 roku i kierowany przez Marię Mazurkiewicz, Oddział Żeński VII Polskiej Drużyny Strzeleckiej należał do najliczniejszych w Galicji, a jego trzon stanowiły uczennice i nauczycielki szkół żeńskich Sanoka i powiatu sanockiego: sanockiego, leskiego i brzozowskiego. W tym samym roku rozpoczął w Sanoku działalność Oddział Żeński Drużyn Bartoszewych, liczący 26 druzhen; pracami kierowały nauczycielki: Aniela Mazur i Wilhelmina Jankiewicz. [...]Kobiety z obu organizacji odbywały szkolenia (w tym także kurs podoficerski) w zakresie wywiadu, łączności i służby sanitarnej, a zdobyte umiejętności potwierdzały służbą sanitarną w oddziałach legionowych.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 76.

Zaangażowanie kobiet w gorących dniach sierpnia 1914 roku zatem nie dziwiło. Na ogłoszoną 2 sierpnia 1914 roku przez komendanta okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie, Mieczysława Rysia – Trojanowskiego, mobilizację Oddziału Żeńskiego ZS w Krakowie odpowiedziało 30 kobiet. Od początku miesiąca kobiety z Polskich Drużyn Strzeleckich i Związku Strzeleckiego zaczęły organizować oddziały wojskowe. Do powołanej w sierpniu 1914 roku komisji werbunkowej zgłosiły się 102 kandydatki, wyrażając gotowość służby w Legionach. Utworzono sekcję sanitarną, kwaterunkową oraz zbiórek i zgłoszeń. W wielu mieszkaniach prywatnych w tym w domu Marii Bogdaniowej, przystąpiono spontanicznie do szycia mundurów strzeleckich.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 76.

Pomoc kobiet w przygotowaniu i wyposażeniu wyruszających z miast i miasteczek oddziałów młodych ochotników nie wynikała tylko z wcześniej prowadzonej działalności politycznej i wojskowej, ale często była odruchem serca.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 77.

W odezwie kobiet z 9 września 1914 roku czytamy: „Niech złoto, które zdobi lub jest symbolem ślubów małżeńskich, idzie do Skarbu Narodowego, a przekute w pieniądź, niechaj będzie pierwszą monetą, na zaopatrzenie Legionistów naszych. Wzywamy wszystkich by na Skarb Narodowy oddali złoto, klejnoty i pierścienie. Niech płyną ślubne obrączki, niech się zmieniają w żelazne z tą pamiątkową, a kiedyś wielkopomną w dziejach narodu naszego datą 16 sierpnia 1914 roku”.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 77 – 78.

W mniejszych miejscowościach kobiety również włączały się do takich prac. Była wśród nich przyszła porucznik Leopoldyna Stawecka z Bochni. Zaangażowana początkowo w zbieranie funduszy na rzecz legionistów w Krakowie, później sama wstąpiła do oddziału legionowego i walczyła na froncie. Ciężka rana oraz śmierć ojca i brata uniemożliwiły jej dalszy pobyt w szeregach walczących. Po zakończeniu kuracji pracowała jako sanitariuszka w szpitalach w Krakowie i w Bochni.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 78.

Również niezwykła jest historia Weroniki Wąsikowej z Olesza pod Buczaczem. Zgłosiła się ochotniczo do Legionu Wschodniego, a gdy nie została przyjęta, sama ruszyła na front. Jej celem

była II Brygada Legionów. Ujęta przez Austriaków i osadzona w obozie internowania w Sitzendorfie, podjęła pracę w szpitalu epidemicznym. Marzenie jej spełniło się podczas wojny 1920 roku, gdy służyła jako sanitariuszka w Wojsku Polskim, by potem powrócić na wieś i gospodarować na roli.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 79.

Marzeniem wielu kobiet było wzięcie bezpośredniego udziału w walkach na froncie albo bezpośrednio otarcie się o niebezpieczeństwo. Mocny przykład dała Zofia Zawiszanka, która przedarła się Gószyc do Krakowa i złożyła Piłsudskiemu pierwszy raport o sytuacji po drugiej stronie obalonego właśnie kordonu. Janina Benedekówna od 7 sierpnia 1914 roku powielała rozkazy Komendanta, Wanda Smolikówna i Stefania Fedkowiczówna pełniły służbę w patrolu sanitarnym, który następnie przekształcił się w Oddział Sanitarny I Brygady. Dowodziła nim Zofia Dobijanka. Wspomniana już Aleksandra Szczerbińska oraz Wanda Wasilewska i Stefania Kudelska wraz z innymi wykonywały odpowiedzialne i niebezpieczne zadania zlecane przez nowo utworzony Oddział Wywiadowczy. Kobiety prowadziły intensywną działalność agitacyjną oraz pełniły na rzecz Legionów służbę kwatermistrzowską.

Także na terenie Królestwa i Zagłębia Dąbrowskiego członkinie Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego zajmowały się gotowaniem, praniem, łataniem bielizny, szyciem czapek, bielizny, plecaków i chlebaków.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje praca Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Kielcach. W ciągu doby od wkroczenia oddziału Piłsudskiego kobiety z tej organizacji (zwane „ligawkami”) zorganizowały szwalnię, łaźnię i pralnię oraz podjęły prace w kuchniach wojskowych.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 79-82.

Oprócz grupy wykonującej prace bezpośrednie dla oddziału Piłsudskiego, od września 1914 roku do kwietnia 1915 roku w ramach POW w Warszawie funkcjonował Oddział Żeński kierowany przez Marię Kwiatkowską. Kobiety zajmowały się m. in. gromadzeniem broni oraz działalnością dywersyjną i wywiadowczą dotyczącą szlaków komunikacyjnych, liczebności i kierunku przemieszczających się oddziałów rosyjskich. Do tego celu używano też sekcję sanitarną, kierowaną przez Helenę Hołowko, która zbierała informacje o hospitalizowanych w Warszawie żołnierzach. Podobne oddziały żeńskie funkcjonowały od kwietnia 1915 roku również w Lublinie, Przemyślu, Siedlcach, Łącznej, Piotrkowie, Wilnie i Kijowie, a później w Radomiu i Pułtusku.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 82.

Późną jesienią 1914 roku, na podstawie przepisów obowiązujących w armii austriackiej, [...], zaczęto stopniowo wycofywać kobiety z oddziałów legionowych. Jednakże niektóre panie mimo zakazu, uciekając się do różnych forteli i przybierając męskie pseudonimy, pozostały w służbie frontowej. [...]. W męskim przebraniu pełniły służbę w III batalionie 2. pułku piechoty Legionów: Kazimiera Niklewska, Maria Wołoszynowska, Ludwika Daszkiewiczowa i Maria Błaszczukówna. [...]. W listopadzie 1915 roku podczas udzielania pomocy rannemu żołnierzowi zginęła Maria Błaszczukówna. [...]

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 82.

Na wyróżnienie zasługują sanitariuszki w szpitalu zakaźnym w Jabłonkowie opiekując się legionistami chorymi na ospę. W raporcie pisanym 13 lutego 1915 roku w Kętach przez lekarza I Brygady T. Koźniewskiego widnieją cztery z nich: „Guzikówna Gabriela, lat 18, z Sanoka, słuchaczka seminarium nauczycielskiego, Machówna Kazimiera, lat 18, z Sanoka, nauczycielka, Minkowska Anna, lat 22, Warszawy, słuchaczka Uniwersytetu z Monachium, Paryżanka Teodora, lat 18, ze Słomnik (Królestwo Polskie), zasługują na odznaczenie, gdyż przez cały czas pielęgnowały starannie zapadłych na ospę legionistów”. Same też zachorowały na ospę.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 84.

12 lutego 1918 roku oddział bolszewicki w trakcie napadu na szpital w Cichniczach wymordował cały personel męski, a kobiety sanitariuszki wziął do niewoli. Po uwolnieniu ponownie podjęły, wraz z innymi siostrami miłosierdzia, służbę w szpitalu zakaźnym I Korpusu Polskiego w Bobrujsku. W ramach III Korpusu Polskiego 26 siostr miłosierdzia opiekowało się żołnierzami w szpitalu polskim w Winnicy.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 84.

„W dniu 27 maja przewieziono do jednego z krakowskich szpitali młodziutkiego Legionistę, który w bitwie odniósł postrzał w policzek. Okazało się, że owym młodocianym legionistą jest pewna 16-letnia Polka z Tarnopola, seminarzystka, która przez 6 miesięcy walczyła w linii jako prosty szeregowiec pod pseudonimem Władysława Wiśniewskiego. Pierwotnie była ona sanitariuszką w Sławkowie, następnie zgłosiła się do szeregów jako zwyczajny żołnierz. W kompanii nikt nie wiedział, że Władysław Wiśniewski to 16-letnia dziewczyna. Sześciomiesięczne trudy wojenne w okopach strzeleckich, wreszcie rana postrzałowa w policzek wyczerpały i osłabiły zdrowie tej dzielnej dziewczyny. Skromna ta dziewczyna nie chce wyjawić swojego nazwiska ani też nie życzy sobie, by jej odwagę reklamowano”.

„Dziennik Narodowy”, Piotrków, nr 32 z 8.06.1915.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 84.

Charakter zadań realizowanych przez kobiety trafnie określił Piłsudski. Podczas postoju w Wadowicach 25 lutego 1915 roku, po koncercie zorganizowanym przez miejscowe Koło Kobiet, Komendant wygłosił przemówienie. Z relacji z „Gazety Krakowskiej” wiemy, że Piłsudski zwrócił m. in. uwagę na „potrzebę niesienia przez kobiety aktywnej pomocy Legionistom. Wezwał kobiety, aby się nie roztkliwiały nad żołnierską dolą Legionisty, nad wartością krwi, która płynąć musi, aby stała się cementem do wielkiej budowy, i podkreślił, że pomoc kobiet jest legionistom potrzebna po to, aby ten żołnierz czuł poparcie w żywym społeczeństwie polskim”.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 86.

Działalność Ligii Kobiet koncentrowała się na gromadzeniu funduszy, opiece nad legionistami w polu, rannymi i chorymi (sekcja samarytańska) oraz nad byłymi legionistami, wdowami po nich i sierotami. Skala udzielanej pomocy była bardzo duża. Przykładowo koło lwowskie wyekwipowało 2800 legionistów z II Brygady, koło krakowskie przesłało ponad 1200 tomów książek na front i zorganizowało cztery pralnie parowe. Pamiętano o drobnych przyjemnościach: upominkach i paczkach świątecznych dla legionistów, o ciepłej odzieży, którą gromadzono na zbiórkach „na wełnę gwiazdkową”. Dokonywano zakupów instrumentów muzycznych dla orkiestr pułkowych, aparatów fotograficznych, piłek do gry w futbol.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 86-87.

„Do Urzędu Wojskowego Wiedeńskiego Polskiego Komisarjatu!

Z ufnością zwraca się biedne dziecię do Urzędu Wojskowego i prosi gorąco o wysłuchanie wielkiej serdecznej prośby. Jestem 15-letnią dziewczyną. Wychowałam się u mojego dziadka i mieszkam u niego. Mój dziadek pochodzi z Królestwa Polskiego. Jego znów dziadek, generał - brygadier Jakub Redel, był komendantem całej artylerii Królestwa Polskiego w r. 1830. ojciec mojego dziadka, Władysław Redel, i bracia jego służyli w rewolucyjnych latach 1861, 1862, 1863.[...]

Jakże mam się odwdziżyć memu dziadkowi za jego wielką miłość i za jego dla mnie poświęcenie? Jakżeś ja mu mam dziękować za to, że mnie nauczył kochać biedny, ujarzmiony kraj. Zawsze jedno tylko znajduję na to pytanie odpowiedź: „Te kule, które ongi za nim wypalili Kozacy, nie mogą zostać niepomszczone, ja im je za niego odpłacę. Teraz, gdy Polska wzywa swych synów, teraz nie może już mój dziadek ruszyć w pole za swą ukochaną Polskę, bo już jest stary. Ale ja jestem młoda i silna, dlatego chcę go zastąpić i spłacić mu, o ile to w mojej mocy, co dotychczas dla mnie zrobił. Gdybym tylko jednego z naszych śmiertelnych wrogów położyła

trupem, to zasłużyłabym sobie przecież więcej na miłość mojego dziadka. Chętnie poniosę śmierć za Polskę.[...]

Proszę zatem najusilniej pozwolić mi na wstąpienie do czwartego pułku Polskich Legionów, który teraz formuje się, jakem wyczytała, albo jeśli by z tej strony pozwolenie było niemożliwe, moją prośbę dalej posłać i to pozwolenie dla mnie uzyskać. [...]

Jadwiga D, *Polska krew* w: „Wiedeński Kurier Polski, Wiedeń, nr 17 z 17. 10. 1914.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 92.

„Miechocin koło Tarnobrzega, dnia 10 kwietnia 1916 r.

Do Wysokiego Departamentu Naczelnego Komitetu Narodowego w Piotrkowie.

Ja podpisana jestem 19-letnią wiejską dziewczyną, zdrową na ciele i umyśle, zamieszkałą we wsi Miechocin, powiatu tarnobrzckiego w Galicji, z zapartym tchem śledzę wszystkie objawy obecnej wojny w przekonaniu, że wojna ta musi przynieść rozstrzygnięcie losu Polski, mojej ojczyzny, którą z całej siły duszy mojej i całym moim jestestwem ukochałam. Los Polski tak mi leży na sercu, że postanowiłam niezachwianie brać żywy udział w tej wojnie i przyczynić się moją nieznaczną osobą do wywalczenia wolności dla mojego narodu.

Idąc za przykładem innych rówieśniczek, o których wyczytałam w gazetach, że dały się zaciągnąć do szeregów walecznych Polskich Legionów, proponując niniejszym, za zezwoleniem moich rodziców, przystąpienie moje do szeregów polskich. Razem z tymi bohaterami chcę walczyć, zwyciężać, lub zginąć za wolność ojczyzny. Czuję w sobie silnie postanowienie, natchnienie niezwykle, chęć niezłomną i pożądaną hart duszy. Przewiduję wszystkie trudy związane z życiem obozowym, a jednak błagam i upraszam najpokorniej o łaskawe udzielenie mi potrzebnych wskazówek, jak i co mam począć, abym mogła jak najszybciej wstąpić do Legionów.

Załączając tu markę pocztową, oczekuję łaskawej odpowiedzi i kreślę się z wyrazami głębokiego szacunku.

Zofia Nowak, córka Michała i Marii Nowaków w Miechocinie, powiat Tarnobrzeg, Galicja”.
Centralne Biuro Werbunkowe, Zgłoszenia ochotników Galicji

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 96.

We Lwowie do Ochotniczej Legii Kobiet, do Komitetu Obywatelskiego Polek czy utworzonej w grudniu 1918 roku Milicji Obywatelskiej Kobiet zgłosiło się wiele ochotniczek. Zakres ich działalności był rozległy – od bezpośredniego udziału w walkach po służby sanitarną i kurierską, stanowiących naturalną kontynuację prac prowadzonych od sierpnia 1914 roku. Najbardziej znaną kobietą – żołnierzem w obronie Lwowa była Helena Bujwidówna, znakomita snajperka, która uczestniczyła w walkach o Cytadelę, Park Stryjski i Górę Św. Jacka. [...] W Walkach o Lwów, według niepełnych danych, życie oddało 66 dziewcząt i kobiet.

GRUPA II– UDZIAŁ KOBIEC W LEGIONACH

PYTANIA DLA GRUPY:

- 1. W jaki sposób kobiety pomagały w Legionach?**
- 2. Jakie organizacje samopomocy powołały? Wymień.**
- 3. Czy kobiety walczyły na froncie? Uzasadnij.**
- 4. Czy płeć żeńska chciała wstępować do Legionów?**

GRUPA III – I I II BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 37.

Oprócz Polskich Drużyn Strzeleckich najistotniejszą rolę w przygotowaniach odegrały krakowski „Strzelec” i Związek Strzelecki we Lwowie. PDS nie miały charakteru partyjnego i tym różniły się od „Strzelca” i „Związku Strzeleckiego”, kojarzonych z bojówkami socjalistycznymi. Z kolei rozróżnienie tych dwóch organizacji było pozorne, gdyż obie pozostawały pod wpływem Piłsudskiego. Podejmowano nawet próby powołania federacji strzeleckiej, ale było to niemożliwe w warunkach podziału na wschodnią i zachodnią Galicję.

Włodzimierz Suleja, *Polska irredenta w walce o Rzeczpospolitą w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 95-96.

Ofiarność i męstwo legionowego żołnierza, wykazane pod Łowczówkiem, Konarami, Laskami, Mołotkowem, Zieloną, Rokitną, wreszcie w morderczej bitwie pod Kostiuchnówką, choć nie wywarły wpływu na losy wojny, wiele znaczyły w rozgrywce toczony wokół kwestii polskiej.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 229.

Wśród formacji zbrojnych Wielkiej Wojny pozycję wyjątkową zajmuje I Brygada. Nie tylko ze względów wojskowych. Do palmy pierwszeństwa aspiruje dlatego, że wyprzedziła wszystkie pozostałe. To w niej zawarty jest nukleus polskiego wojska, ona pierwsza wyruszyła 6 sierpnia 1914 roku do boju o Niepodległą. [...] Legenda tej drużyny, można powiedzieć najwierniejszej gwardii, wymuszała naśladowanie, wyznaczała obowiązki i naśladowała trendy. [...] Piłsudski 7 sierpnia 1914 roku na odprawie oficerskiej w Krzeszowicach określił rozpoczętą epopeję „momentem zwrotnym w historii niewoli polskiej”. [...] Istnienie Legionów, ich trwanie w okopach, to zasługa Polski powiatowej. Niepodważalnym osiągnięciem Piłsudskiego było połączenie tego pospolitego ruszenia rzemieślników, nauczycieli, chłopców i wielkomiejskich inteligentów i scalenie go w żywym, sprawnym organizmie. Jest swoistym fenomenem, że to doświadczenia pospolite ruszenie błyskawicznie nabierało cech regularnej armii.

Początki były niezwykle trudne. Strzelców skierowano na niewdzięczną z politycznego punktu widzenia, bo chłopską i antysocjalistyczną Kielecczyznę, a następnie przymuszono do złożenia przysięgi pospolitego ruszenia. Wytrwali, bo chcieli bić się z Rosją. Przysięga była poniekąd konsekwencją nieudanej próby wywołania powstania w Królestwie. Ponieważ próba zawiodła, Piłsudski zdecydował o przystąpieniu do utworzonego w Krakowie 16 sierpnia 1914 roku Naczelnego Komitetu Narodowego. To politycy NKN uzyskali w Wiedniu utworzenie Legionów Polskich, a więc potulniejsze „ufryzowanie” strzelców. Z tego powodu Piłsudskiego spotykały zarzuty – także ze strony Henryka Sienkiewicza. Na zarzut pisarza, że idą do boju razem z Niemcami, Wieniawa – Długoszowski miał odpowiedzieć, „Bodaj z samym diabłem, byle do wolnej Polski”.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 234.

Jego oddział [Piłsudskiego] obrastał nowymi ochotnikami, którzy przygotowanie wojskowe zaczynali od najprostszych ćwiczeń: salutowania, chwytów, broni itd. W oddziale obowiązywał zwrot „obywatelu”; szarż i stopni oficjalnie nie było, a wszyscy solidarnie doświadczali uroków spania na słomie. W instruktażu dla oficerów podkreślano, że jednym z podstawowych obowiązków jest opieka nad podwładnymi, budowanie wzajemnego zaufania i solidarnego znoszenia wszystkich uroków wojny. Jest o tym mowa w rozkazie szefa sztabu, Kazimierza Sosnkowskiego, z 7 października 1914 roku, wydanym w Bykowie: „Szarże, od kompanijnych poczawszy, mają spać razem z żołnierzami i jeść ze wspólnego z nimi kotła. [...] Szarże mają żołnierzom tłumaczyć w miarę możliwości sytuację wojenną i znaczenie manewru, tak by żołnierz rozumiał celowość swych wysiłków i trudów. [...] Od żołnierzy wymagać skrupulatności w wykonywaniu rozkazu, wyzbycia się pospolitego u nas guzdralstwa, które pociąga a sobą fatalne dla oddziału w swoich następstwach opóźnienia”.

To dowódcy głównie średniego szczebla, poprawnymi stosunkami z podwładnymi oraz, co oczywiste, bohaterstwem w boju decydowali o tym, że ochotnicy szybko stawali się żołnierzami. Towarzyszyło temu przywiązanie do Piłsudskiego, którego traktowano jako dowódcę, ale też jako przewodnika, wyrocznie polityczna i puklerz przed gniewem czy niechęcią władz monarchii.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 235.

Działania w 1914 roku, potyczki i bitwy polskiego oddziału szeroko opisywała galicyjska prasa. Relacjonowano więc zajęcie Kilec 12 sierpnia, walki pod Nowym Korczynem (16-24 września), Anielinem i laskami (23-26 października), gdzie kontuzję od kuli szrapnelowej odniósł Piłsudski. Wcześniej, 9 października, odbyła się uroczystość nadania pierwszych nominacji oficerskich. W następnych dniach Piłsudski poprowadził legionistów na Ulinę Małą i do Krakowa; manerw ten ugruntował jego sławę jako dowódcy. W bitwie pod Krzywopłotami (16-19 listopada), która rozegrała się bez Piłsudskiego zginęło wielu legionistów, a wśród nich Stanisław Paderewski, brat artysty.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 254.

W trakcie jej trwania [bitwy pod Gorlicami], 2. szwadron ułanów rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza wykonał 13 czerwca szarżę na silnie umocnione okopy rosyjskie pod Rokitną. Bohaterski rotmistrz zginął. Również dla porucznika Jerzego Topór -Kisielnickiego był to ostatni bój: „Na swym koniu Oceanie przeskoczył jeszcze rów otaczający redutę, ciął szablą po rosyjskich bagnietach sięgających jego piersi i spadł na ziemię ze śmiertelnie rannego konia. Ze złamaną szablą i rewolwerem w dłoni krzyczał do Rosjan: „Zdajcia, zdajcia”. Grupka piechurów rzuciła broń, ale wtedy nadbiegł rosyjski chorąży i strzałami ze swego nagana przywróciła dyscyplinę w oddziale. Porucznik Topór – Kisielnicki już wcześniej raniony, ponownie został raniony kulą, odrzucił szablę, i bronił się strzelając z rewolweru, w końcu, kilkakrotnie pchnięty bagnietem, padł i nie podniósł się już więcej”.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 247.

Pułk 3. dowodzony przez Hallera i 2. pułk Zielińskiego zostały wysłane na front w końcu września 1914 roku, z dala od pułku Piłsudskiego, z którym pragnęli walczyć ramię w ramię. Oba pułki złożyły się na II Brygadę, zwaną „żelazną”. Nieco inna była filozofia tej formacji. Od I Brygady różniła się twardą, żołnierską służbą, bezwzględnym posłuszeństwem wobec przełożonych i mniejszą predylekcją do polityki. I Brygada wierzyła w geniusz Piłsudskiego, II pokładała ufność w NKN [...]. Obie brygady cechowało natomiast umiłowanie Ojczyzny. [...] Poza tym brygady różniły się składem. W pierwszej dominowali Królewiaczy i środowiska od lat biorące udział w pracach irredenty, natomiast do drugiej w większym stopniu trafiali członkowie „Sokoła” i skauci, ludzie z mniejszych ośrodków, w których prowadzenie polityki pozostawiono innym.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 252.

Jako były komendant Lwowskiej Drużyny Strzeleckiej Kściuszkowskiej nie mogę pominąć milczeniem faktu, że w pracach niepodległościowych i walkach o wolność naszej ukochanej Ojczyzny w czasie wojny światowej brała również udział młodzież gminy podmiejskiej Zamarstynowa. Pragnę także wspomnieć i o [...] ś. p. Józefie Semen. Było to dnia 27 grudnia 1914 roku na pozycji Fenyvez. Przez dwa dni świąt Bożego Narodzenia odpieraliśmy kilka ataków moskiewskich na nasze pozycje. Trzeciego dnia, t. j. 7 grudnia 1914 roku zabrakło 14 kompanii amunicji, gdyż dostawa amunicji i broni była w dzień bardzo utrudniona. Zarządzono w kompanii strzelanie tylko na widzianego. W szeregach kompanii było dużo dobrych strzelców. Między innymi wyszczególniał się również ś. p. szer. Józef Semen, który każdego wychylającego się z okopów Moskala trafiał. Strzelał on do Moskali z wielkim zamiłowaniem i cierpliwością przez cały dzień. Gdy po południu zabrakło mu amunicji, rozgniewany, że nikt z kolegów nie chciał już mu odstąpić naboju, rzucił się na okop. Nieprzyjacielskie szrapnele i granaty były wówczas w nasze okopy przez cały dzień, nie wyrządzając nam jednak żadnej szkody. Nasz Semen, rozczuchwalony niezaradnością Moskali, w pewnej chwili odwrócił się do nich tyłem i – używając nieparlamentarnego określenia – wypiął im pośladek. Na jego jednakże nieszczęście eksplodował nad naszymi okopami szrapnel moskiewski w tej właśnie chwili i kawałek szrapnelowego zegara ugodził go, odrywając mu kawałek jego pośladka. Broczącego krwią obficie ser. Semena

odniesiono w bezpieczne miejsce, gdzie go opatrzył lekarz baonowy dr Pisch. [...]Odwieziony do szpitala w sześć tygodni później powrócił do szeregów całkowicie wyleczony i dalej dzielnie spisywał się wraz z 14 kompanią[...]. Poległ śmiercią bohaterską w roku 1916 w bitwie pod Optową w czasie kontrataku na Polską Górę.

We Lwowie, dnia 21 maja 1936 r.

Karol Baczyński, podpułkownik w stanie spoczynku”.

GRUPA III – I I II BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

PYTANIA DLA GRUPY:

- 1. Porównaj I Brygadę z II Brygadą Legionów Polskich.**
- 2. Wymień najważniejsze bitwy.**
- 3. W jaki sposób Józef Piłsudski dowodził Legionami?**
- 4. Jak Legioniści byli uzbrojeni?**
- 5. Podaj przykłady heroicznej walki.**

PODSUMOWANIE – MIEJSCA PAMIĘCI Z CZASÓW I WOJNY ŚWIATOWEJ

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 241 - 242.

Na początku 1915 roku krwawe walki w rejonie Kostiuchnówki prowadziła grupa podpułkownika Sosnkowskiego i 3 pułk piechoty majora Henryka Minkiewicza. Podczas ataku 5 listopada straty legionistów w poległych i rannych wyniosły 50%. Zginęli wszyscy sanitariusze, a rannych zniesiono z placu boju dopiero o zmierzchu. W ataku 10 listopada, poprzedzonych nawałnicą artyleryjską, pomoszono poległych legionistów, a po walce sprawiono im godny pogrzeb na cmentarzu w Wołczesku. O uznaniu bohaterstwa naszych żołnierzy przez Niemców świadczą nadane przez nich nazwy miejscom ciężkich walk: Polska Góra, Polski Lasek i Polski Most. [...] Siły legionowe liczące łącznie 6500 bagnietów i 800 szabel, dysponowały 49 karabinami maszynowymi, 15 miotaczami min i 26 działami. A bronić musiały frontu przed nawałnicą 23 tysięcy rosyjskiej piechoty i 3000 konnicy. Bitwa trwająca od 4-6 lipca nie ma odpowiednika w walkach Legionów w Wojnie i stanowi dowód bohaterstwa i żołnierzy. Została okupiona 2000 zabitych, rannych i zaginionych.

Janusz Cisek, Marek Cisek, *Do niepodległości*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 243-244.

Miał więc prawo Komendant ustanowić odznakę „Za Wierną Służbę”, którą 6 sierpnia 1914 roku nadał wszystkim nienagannie służącym w linii legionistom. W wydanym z tej okazji rozkazie zwracał się już nie do ochotników, ale do żołnierzy polskich: „Dopóki stoję na waszym czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest nasza własnością, i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom, naszego honoru żołnierza polskiego. Tego te od was, żołnierze z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachować tak, by w niczym na szwank nie naraić munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia”. Brygada ju w tym momencie wypełniła swoją powinność. Komendant uważał, że dalsza obecność legionów na froncie oraz prowadzenie werbunku w Królestwie stworzy sytuację, w której Niemcy i Austria będą realizować swoje cele, bez jakichkolwiek ustępstw na rzecz sprawy polskiej. [...] Na jego podanie [Piłsudskiego] z 29 lipca 1916 roku o dymisję, 26 września odpowiedzieli pozytywnie. Wiedzieli doskonale, że Piłsudski nie pozwoli frymarczyć krwią polskiego żołnierza. W miejsce Legionów, których oficerowie masowo zaczęli składać podania o dymisję, 20 września 1916 roku powołali rzeczywisty załęczek armii: Polski Korpus Posiłkowy (PKP). Miał on się składać z dwóch dywizji pod polskimi sztandarami i komendą.

Andrzej Ajenkiel, *Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego spór o Polskę w: „Do niepodległości. Wizje – drogi – spełnienie”*, Pod Red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 219.

Zwolniony w chwili wybuchu rewolucji w Niemczech z twierdzy magdeburskiej Komendant stał się, bezpośrednio po powrocie do Warszawy, osobą, która w ciągu kilku dni objęła najwyższą władzę cywilną i wojskową w odradzającej się Polsce. Dokładnie w tym samym czasie Francuzom nie udało się przeforsować próby uznania przez mocarstwa koalicji Komitetu Narodowego Polskiego za rząd polski de facto. Mimo to niebezpieczna dla interesów Polski dwoistość władzy istniała nadal. W Warszawie Naczelnny Dowódca i Tymczasowy Naczelnik Państwa tworzył armię, decydował o składzie i pracy rządu, zatwierdzał wydawane przezeń dekryty.

PODSUMOWANIE:

- 1. Co stało się z Legionami Polskimi I Józefem Piłsudskim?**
- 2. Jaką cenę zapłaciliśmy za niepodległość?**
- 3. Wymień miejsca pamięci z I wojny światowej z Twojej okolicy.**

LEKCJA Z LEGIONÓW

PYTANIA WSTĘP:

1. Dlaczego powołano Legiony Polskie?

.....

2. Z jakich formacji paramilitarnych utworzono polskie oddziały?

.....

3. Czy walka u boku Austro – Węgier była zdradą ojczyzny?

.....

4. W jaki sposób wykorzystano fenomen Legionów?

.....

GRUPA I POLITYKA WOKÓŁ LEGIONÓW

1. Jaka była rola i autorytet Józefa Piłsudskiego?

.....

2. Rozwiń skrót POW. Do czego przyczyniła się ta organizacja?

.....

3. Kto miał władzę polityczną, a kto miał władzę wojskową w Legionach?

.....

4. Gdzie powstały Legiony? W jaki sposób je formowano?

.....

5. Czy Legiony miały jakieś znaczenie polityczne?

.....

GRUPA II– UDZIAŁ KOBIEC W LEGIONACH

1. W jaki sposób kobiety pomagały w Legionach?

.....

2. Jakie organizacje samopomocy powołały? Wymień.

.....

3. Czy kobiety walczyły na froncie? Uzasadnij.

.....

4. Czy pleć żeńska chciała wstępować do Legionów?

.....

GRUPA III – I I II BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

1. Porównaj I Brygadę z II Brygadą Legionów Polskich.

.....

2. Wymień najważniejsze bitwy.

.....

3. W jaki sposób Józef Piłsudski dowodził Legionami?

.....

4. Jak Legioniści byli uzbrojeni?

.....
.....
5. Podaj przykłady heroicznej walki.

.....
.....

PODSUMOWANIE:

1. Co stało się z Legionami Polskimi i Józefem Piłsudskim?

.....
.....

2. Jaką cenę zapłaciliśmy za niepodległość?

.....
.....

3. Wymień miejsca pamięci z I wojny światowej z Twojej okolicy.

.....
.....

PROJEKT: Znajdźcie w historii rodzinnej przodków, którzy walczyli w Legionach lub miejsc apamięci w najbliższej okolicy dotyczące I wojny światowej oraz udokumentujcie to w dowolnej formie.